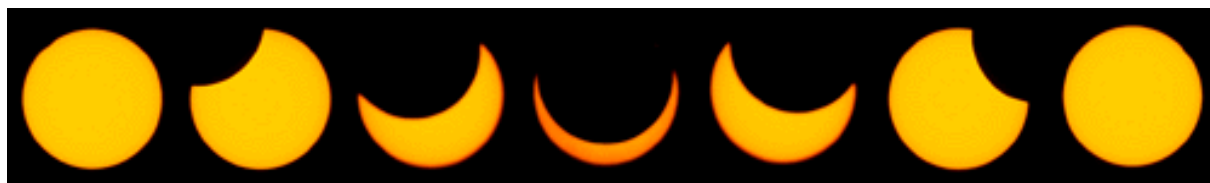
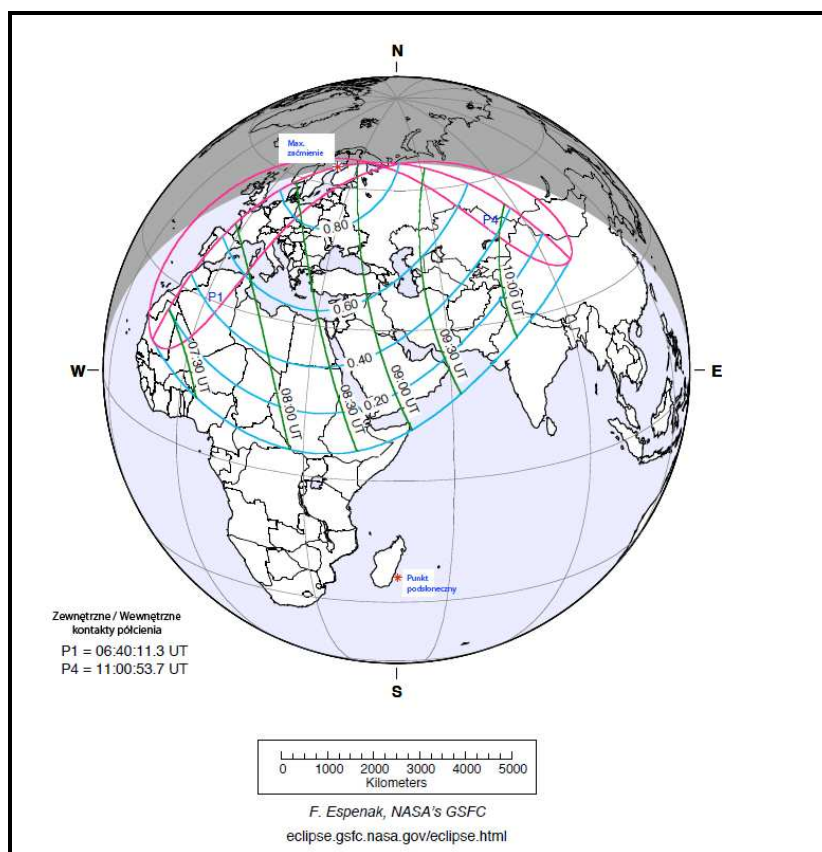


„Dane nam było Słońca zaćmienie ...” 4 stycznia 2011 roku.



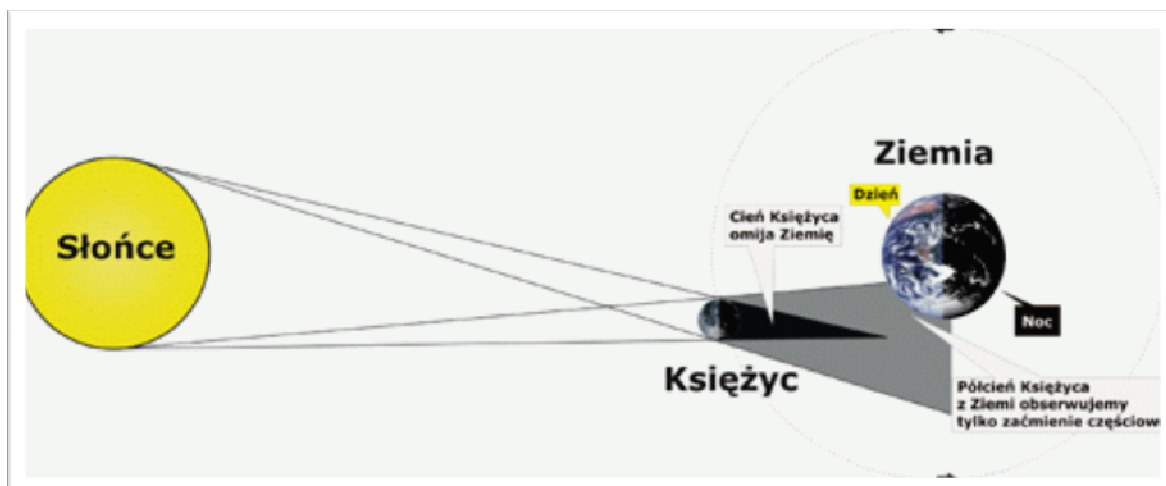
Relacja – wspomnienia z obserwacji.

Nie dla wszystkich obserwatorów nieba w Polsce rok 2011 rozpoczął się obiecująco. Już na samym jego początku rozegrał się długo oczekiwany spektakl na naszym polskim niebie. Było nim jak w tytule artykułu częściowe zaćmienie Słońca.



Cień Księżyca przechodził nad północnymi obszarami biegunowymi Ziemi. Zaćmienie widoczne było w północnej Afryce, Europie oraz zachodniej Azji. Faza maksymalna równa 0.8576 nastąpiła o godzinie 8^h50^m34.9^s i była widoczna w północnej Szwecji w punkcie o współrzędnych 64°40'N, 20°04'E.

W Polsce zaćmienie widoczne było po wschodzie Słońca. Ostatnie takie zaćmienie mieliśmy przyjemność oglądania 11 sierpnia 1999 roku. Było to ostatnie całkowite zaćmienie Słońca XX w., blisko granic Polski. W Polsce widoczne było, jako dość głębokie zaćmienie częściowe.



Zaćmienie częściowe występuje wtedy, gdy obserwator nie znajduje się wystarczająco blisko przedłużenia linii łączącej Słońce i Księżyc, by znaleźć się całkowicie w cieniu Księżycy, lecz na tyle blisko, że znajduje się w półcieniu.

Ja prowadziłem obserwacje w Bytomiu, w miejscu zamieszkania na terenie Państwowych Szkół Budownictwa /Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Do końca nie byłem pewny czy w ogóle coś będzie widać na terenie Bytomia. Prognozy pogody z przed dnia obserwacji nie były dość przychylne. Dzień poprzedzający i pierwsza część nocy były pochmurne. Dopiero w drugiej połowie nocy zaczęło się wypogadzać, ale miejscami niebo przykrywały chmury piętra niskiego i średniego. Jednak nie traciłem wiary.

4:00 rano – pobudka, końcowe przygotowania materiałów, dodatkowego sprzętu do nagrywania (kamerka internetowa SPC 900 NC, laptop), sprzętu obserwacyjnego (obiektywy od aparatów z wejściem M42 oraz aparat cyfrowy Nikon Coolpix L110 wraz ze statywem do aparatu), kiedy wyjrzałem przez szybę w oknie – niebo było bezchmurne, ale było mroźno -8°C , i wiatr średni.

Po 5:00 podczas spaceru z psem niebo przykrywały w 100 % chmury niskie i średnie, co spowodowało u mnie częściowe załamanie. Myślę sobie – nie zobaczę zaćmienia. Jedyne, co wtedy mi pozostało to modlitwa do Opatrzności Bożej o poprawę pogody. Klęczę więc i modlę się.

6:15 – nadszedł czas na podróż do celu. Wychodzę więc i kieruję się na dworzec autobusowy aby jak najszybciej dostać się do szkoły. Przede mną jeszcze montaż całego sprzętu (teleskop Newton 150/800, kamera, itd.) na tarasie widokowym szkoły.

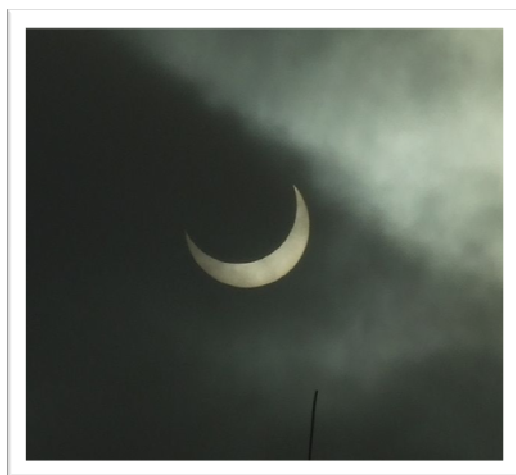
Stojąc na dworcu w oczekiwaniu autobusu który ma nadjechać myślę sobie nico z obserwacji – niebo w 100 % przykryte chmurami niskimi, wiatr średni, gdzieś tam tylko widać małe szczeliny w chmurach. Nie tracę jednak ducha i wiary.

Wychodząc z autobusu spotkała mnie miła niespodzianka – widzę planety Wenus i Saturna na tle coraz to bardziej wypogadzającego się nieba. A może jednak zobaczę.

W szkole jestem przed godziną 7, do I kontaktu została mi ponad godzina. Wnoszę więc cały mój sprzęt – teleskop z statywem paralaktyczny na taras wieży widokowej. Zajmuje mi to trochę czasu bo nie mam nikogo do pomocy.

Jest 7:50 – temperatura na dworze około -8°C , wschodni horyzont przykrywają niskie chmury reszta nieba pogodna – jest szansa myślę.

Po szybkim namyśle stwierdziłem że obserwację będę prowadził w projekcji ekranowej – rzutując obraz tarczy Słońca na ekran, z uwagi na to że będę miał zapowiedziane już wcześniej grupy z nauczycielami chcące zobaczyć zaćmienie. W tej to sytuacji była to najbezpieczniejsza metoda obserwacji Słońca.



DANE MOMENTY KONTAKTÓW DLA BYTOMIA:

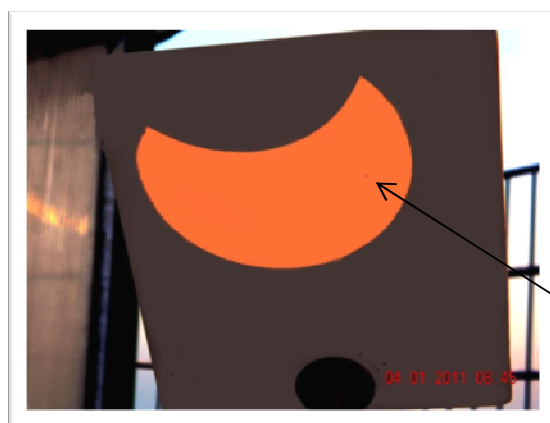
I KONTAKT 4 STY 2011 8:08

ŚRODEK ZAĆMIENIA 4 STY 2011 9:31

II KONTAKT 4 STY 2011 10:59

Obserwację prowadziłem wspólnie z Panem Bogdanem Cieplakiem – Zastępcą Dyrektora Państwowych Szkół Budownictwa i jednocześnie nauczycielem Fizyki w miejscu o współrzędnych $50^{\circ}21'28.31''$ N i $18^{\circ}55'33.04''$ E. Rejestrację fotograficzną wykonywaliśmy używając aparatów cyfrowych mojego Nikona Coolpix L110 oraz Pana Dyrektora Sony DSC-1.

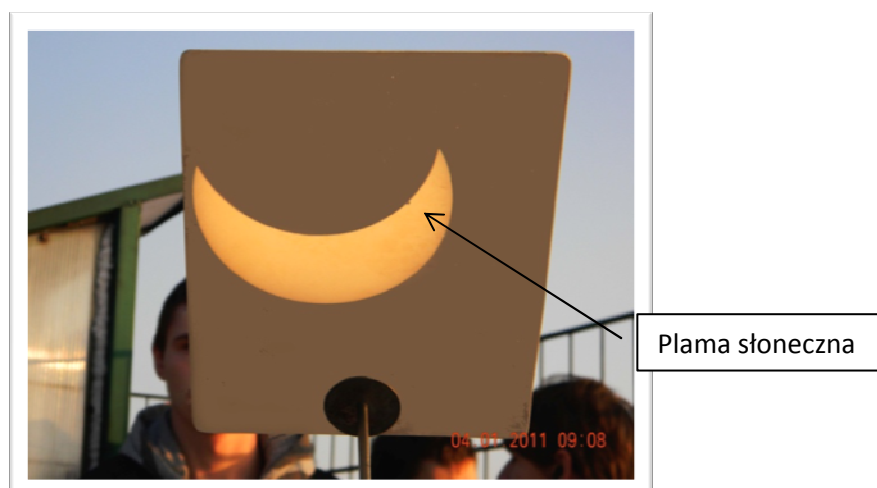
Pierwszego kontaktu nie było mi dane zarejestrować na fotografii, bo wschodni horyzont przykrywały grube warstwy chmur i tylko chwilami w chmurach pojawiało się Słońce. Minutę, dwie po I kontakcie udało mi się zauważyć w chmurach nadgryziony fragment tarczy Słońca obserwując przez teleskop.



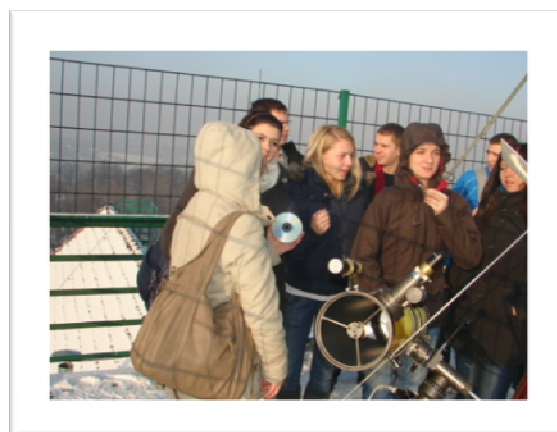
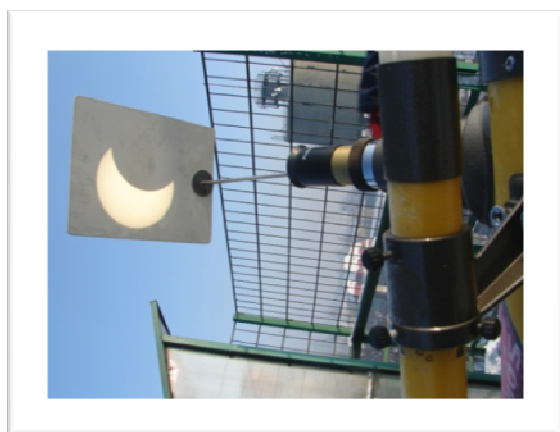
Plama słoneczna

Na powyższej fotografii widoczna jest plama na Słońcu.

A poniżej zarejestrowany został moment zakrywania plamy przez Księżyc



Podczas trwania maximum fazy zaćmienia dało się zauważyć nagłe nieznaczne pociemnienie nieba, ucichł wiatr, który w końcowej fazie zaćmienia dał mi się mocno we znaki a także odczuwałem przenikliwie zimno (ale może była to tylko moja sugestia).



Zdjęcia wykonał Pan Bogdan Cieptak – nauczyciel od Fizyki z PSB w Bytomiu

Publiczność również dopisała. Przez cały czas trwania zaćmienia Słońca przez taras widokowy przewijały się grupy słuchaczy wraz ze swymi opiekunami.

W trakcie obserwacji udało mi się zaobserwować przelatujący na tle tarczy Słońca samolot – widok naprawdę niesamowity, zapierający dech w piersi.

Zaćmienie uważam za zaliczone, pozostaje teraz jedynie czekać na kolejne, z dobrą pogodą.

MIŁOŚNIK ASTRONOMII

Mariusz Chirowski

machir@tlen.pl

organizacja pokazów nieba,
odczyty i prezentacje o tematyce astronomicznej